

REGIONY

ZBIGNIEW CHOJNOWSKI

<https://orcid.org/0000-0001-5679-2199>

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego w Olsztynie

Minna Kollakowski – wierszopisarka z Węgoborka (głos w sprawie mazurskich „kobiet-poetek”)

Minna Kollakowski – A Poetess from Węgobork (A Voice on the Matter of Masurian Women Poets)

Słowa kluczowe: Mazury pruskie, piśmiennictwo kobiet, literatura protestancka, luteranizm i język polski

Key words: Prussian Masuria, women’s literature, Protestant literature, Lutheranism and the Polish language

Na Mazurach pruskich na przełomie XIX i XX wieku wśród 200–300 osób pisujących do lokalnych gazet i kalendarzy korespondencje i wiersze rozmaite znajdowały się też nieliczne kobiety. Ich udział w ludowym piśmiennictwie był wcześniejszy niż na rdzennie polskich ziemiach, gdzie do głosu dochodziły dopiero wiejskie wierszopisarki urodzone pod koniec XIX, a przeważnie w pierwszej połowie XX stulecia¹. Pamiętać trzeba, że gdy już w niepodległej Polsce rozwijała się poezja ludowa, na Mazurach – w południowej części Prus Wschodnich – wraz z zanikaniem znajomości języka polskiego w młodszych pokoleniach traciła ona perspektywy na przyszłość. Aktywność autochtonek, posługujących się twórczo polszczyzną polegająca na współpracy z redaktorami regionalnych periodyków była w fazie inicjacyjnej i na niej się zatrzymała. Prawdopodobnie tę ilustruje skromny dorobek wierszopisarski Minny Kollakowski, odwzorowujący rymotwórstwo znane z twórczości najpracowitszych mazurskich autorów: Marcina Gerssa, Tobiasza Stullicha, Fritza Olsiewskiego, Jana Luśtycha, Michała Kajki.

Nazwiska Mazurek stosunkowo najczęściej pojawiały się na listach czytelników, którzy nadsyłali do redakcji wspomnianych publikatorów trafne rozwiązania

¹ Józef Szczawiej w *Antologii poezji ludowej* odnotowuje wśród 151 twórców 31 poetek, przypominając, że „u kolebki naszej literatury ludowej widzimy te oto przede wszystkim postaci: Jan Rak, Maciej Szarek, Franciszek Magryś i Jantek Bugaja”. *Antologia poezji ludowej*, oprac. i wstęp J. Szczawiej, wyd. 3 popr. i rozsz., Warszawa 1985, s. 60–61.

pytań i kalamburów. Ze szczególnym upodobaniem wcale długie spisy, w których wymienia się kobiety, ogłaszał Otto Gerss jako redaktor „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”. Na przykład w roku 1908 wśród pięćdziesięciu dziewięciu tych, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi („zgadnienia”), wymienił osiem czytelniczek, pochodzących głównie z wiosek mazurskich, przylegających wówczas do granicy pomiędzy Prusami Wschodnimi (prowincją cesarstwa niemieckiego) a Królestwem Polskim (potocznie zwanym Kongresówką): panią Auguste Brandulewitz z ojca Sawitzkiego ze „Starych Czymoch”² (powiat łecki³), córkę „własnochałupnika” Annę Mrozik z Kriera (pow. pszczyński), córkę gospodarską Idę Piankę z „Pawłoczyna”⁴ (pow. jansborski⁵), gospodynię Amalie Janczyk z Włostów (pow. jansborski), gospodarską córkę Wilhelmine Donder z Klusy (pow. łecki⁶), córkę wdowy pani Sobottowej z Rudna (Rauden) (pow. ostródzki) – Henriette Sobottę, gospodarską córkę Marie Bartholomeizik z „Dombrowskich”⁷ (pow. łecki), gospodarską córkę Annę Suchowierz z Borawskich („pow. oleckowski”⁸)⁹. Poprawne odpowiedzi na zagadki nadsyłane przez córki gospodarskie i gospodynie wśród niektórych wywoływało nawet pewien entuzjazm. Jeden z najbardziej czynnych poetów na Mazurach, Jan Luśtych (także: Johan Lustig) na okoliczność odgadnięcia szarady przez młodą kobietę ułożył wiersz *Istej¹⁰ pannie w Płocicznie¹¹, co zgadnęła zagadkę diamentową¹²*, sławiący bystrość jej umysłu:

Gdy raz czasu jednego,
Za żywota swojego,
Diamentową byłem
Zagadkę ułożyłem.

Tedy się radowałem
I zaraz się doznałem:

² Współczesna pisownia nazwy: Stare Cimochy.

³ Powiat łecki to współcześnie powiat elcki.

⁴ Współczesna pisownia nazwy: Pawłocin.

⁵ Powiat jansborski to współcześnie powiat piski.

⁶ Na aktualnej mapie administracyjnej Klusy należą do powiatu piskiego.

⁷ Współczesna pisownia nazwy wsi: Dąbrowskie.

⁸ Współczesna forma jednostki administracyjnej: powiat olecki.

⁹ O. Gerss, *Naśladując tu imiona tych, co rychtyk odgadli, wraz z numerami tych zagadek, które każdy rychtyk zgadł*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1908, s. 142.

¹⁰ isty – rzeczywisty, istniejący naprawdę

¹¹ Płocicznie – wioska oddalona ok. 15 km na północ od Elku; należała do ewangelickiej parafii Straduny.

¹² „Zagadki diamentowe” i inne zadania były zamieszczane na końcowych kartach „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, ich autorami byli na ogół czytelnicy, którzy układali również „poema” drukowane w kalendarzu. Rymopisem i autorem wielu zagadek był Jan Luśtych. „Zagadka diamentowa” to szarada, polegająca na odgadywaniu słów, jak w krzyżówce, i umiejętności tworzenia wyrazów z danych liter, które w zestawieniu układają się w kształt rombu (jakby to był przekrój diamentu). Wzmiankowaną szaradę opublikowano w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” 1897, s. 141–142.

Wykład¹³ zagadki składny
Jest przyjemny i ładny.

Sławna panna w Płocicznie
Diamentową ślicznie
Zagadkę rozwiązała,
We sławie pozostała.

Życzę pannie serdecznie
I duchownie, i grzecznie
To, co jest najdroższego,
Z nieba zdrowia stałego.

Niechże panna wsławiona
I światłem obdarzona
Kalendarzyk czytuje,
Zagadki rozwiązuje!¹⁴

Pod określeniem „panna z Płociczna” kryje się Lotta Nowitzki, córka gospodarza z Płociczna, która jako jedyna rozwiązała „zagadkę diamentową” Luśtycha. Warto docenić brak w jego pochwalnych strofkach choćby cienia mizoginistycznych przekonań, jest w nich natomiast radość z poszerzenia się kręgu odbiorców i poniekąd współpracowników kalendarza, a także z tego, że niewiasty trudnią się umysłowymi rozrywkami. W społeczności protestanckiej, którą tworzyli Mazurzy, zwiększoną i wykraczającą poza tradycyjne role aktywność kobiet kształtowały czynniki religijne¹⁵. Współpraca z redakcją czasopisma, jak w tym wypadku, należała do form publicznej działalności, rozumianej jako wszelkie poczynania poza sferą gospodarstwa domowego.

Autor stosuje wobec Lotty biblijne określenie, pisząc, że jest ona „światłem obdarzona”, czyli ma dar mądrości, przekazany przez Ducha Świętego. Ciekawe, że w „Kalendarzu” na rok 1903 jest wymieniona, pochodząca również z Płociczna, córka gospodarska Charlotte Nowytzki, która również prawidłowo rozwiązała zagadkę¹⁶. Możliwe, że panny Nowitzki (siostry, „półsiostry”¹⁷ lub kuzynki)

¹³ wykład – wyjaśnienie, rozwiązanie

¹⁴ J. Luśtych, *Istiej pannie w Płocicznie, co zgadnęła zagadkę diamentową*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1899, s. 127.

¹⁵ Jak pisała Olga Barburska: „Niewątpliwym czynnikiem kulturowym wpływającym na kształtowanie poglądów o roli społecznej kobiet jest panująca w danym kraju religia. Rozważając jej oddziaływanie w dość homogenicznej pod tym względem Europie Zachodniej należy mieć przede wszystkim na uwadze chrześcijaństwo, a w jego obrębie głównie katolicyzm i protestantyzm. W odniesieniu do tego zagadnienia ciekawe rezultaty przynoszą badania międzykulturowe, z których wynika, iż zwiększona aktywność polityczna kobiet jest bardziej widoczna w krajach protestanckich niż katolickich”. O. Barburska, *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „Studia Europejskie” 2002, nr 2, s. 74.

¹⁶ „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1903, s. 163.

¹⁷ Półsiostra w gwarze Mazurów to tyle co siostra przyrodnia.

wspólnie czytały „Kalendarz” lub pożyczały go sobie – pierwszy i drugi zwyczaj był praktykowany przez Mazurów.

W późniejszych latach zdarza się, co prawda, bardzo rzadko, że Mazurki występują jako autorki zadań do odgadnięcia. Na przykład Auguste Skrotzki ze wsi Szeszki (w gwarze mazurskiej: Seski) nadesłała do redakcji dwie „zagadki biblijne”, które potwierdzają oczywiste zainteresowanie Pismem Świętym wśród polskojęzycznych protestantów Prus Wschodnich. Obydwie zagadki są sformułowane w postaci pytań: „Któremu ludowi Pan Bóg zakazał i gdzie, oczu swych podnieść do nieba na słońce i miesiąc i gwiazdy?”¹⁸ – oraz: „Jakie ten mąż imię miał, co szubienicę zbudował i sam na niej wisiał?”¹⁹.

Publikacje wierszy mazurskich autorek, których biografie są bliżej nieznanne, należą do rzadkości. Jedną z nich była Amalia Lubieniecki, żyła na przełomie XIX i XX wieku. Mieszkała we wsi Szkody pod Białą (dziś Biała Piska). Tadeusz Oracki przypuszcza, że jej przodkami byli bracia polscy²⁰ (zwani antytrynitarzami lub nie do końca słusznie arianami), którzy na ziemi pruskiej przybyli po 1658 roku, a jako wspólnota rozplynęli się tutaj pod koniec XVIII wieku. Przypomnijmy, że otwarcie wdrażali równouprawnienie kobiet, uznawali partnerstwo w związku małżeńskim, panie miały możliwość głoszenia kazań²¹.

Amalia Lubieniecki ułożyła *Pieśń pogrzebową* do śpiewania na melodię pieśni od słów „Niebieskie sale”, która znajduje się w *Nowo wydanym kancjonale pruskim* (1741) pod nrem 514 w rozdziale pt. *O wieczności*. Układanie wierszy na podstawie tekstów znajdujących się we wspomnianym śpiewniku należało do typowych sposobów uprawiania własnej twórczości. Amalia Lubieniecki przejęła z kancjonałowego utworu tematykę eschatologiczną i wzorzec metryczny (sześciowersowy sylabotonic 5, 6, 5, 6, 5, 5 o rymach ababcc), co pokazuje pierwsza strofa:

Niebieskie sale,
Ojczyzno wierzących!
Przez wielkie żale
Ze świata idących,
Którym się mało
Tu dobrze stało²².

¹⁸ „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1931, s. 109. Odpowiedź: „Ludowi izraelskiemu” ([5. Mojż.] Pwt 4,19).

¹⁹ Tamże odpowiedź: „Haman” (Est 7,10).

²⁰ T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień. Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, s. 227.

²¹ Braćmi polskimi byli autorzy pism na temat kobiet, zob. Marcina Czechowica *Zwierciadelko panienek chrystiańskich ku obejrzeniu się w powinnościach swych chrystiańskich* (1582), a szczególnie Erazmusa Otwinowskiego: *Sprawy abo Historyje znacznych niewiast* (1589), *Wszystkie niewiasty Starego i Nowego Testamentu cnotliwe i bezbożne* (dzieło zaginęło, znane z wyciągu łacińskiego).

²² *** („Niebieskie sale”), w: *Nowo wydany kancjonał pruski*, Królewiec 1741, s. 560.

Obydwie pieśni, wyjściowa i mazurska, opierają się na popularnej od stuleci konwencji pożegnania duszy ze światem doczesnym: w utworze wypowiada się właśnie dusza człowieka, którego zwłoki odprowadzone są na cmentarz; sytuacja jest niejako odwrócona, bo to zmarły żegna się z żywymi oraz ich pociesza, a także pokłada nadzieję jedynie w Bogu, wyznając wiarę w zmartwychwstanie. Zawierzenie Stwórcy w chwili śmierci w *Pieśni pogrzebowej*, powtarzane trwożnie z nadzieją wielokrotnie w religijnych utworach o umieraniu i odchodzeniu do wieczności, ze względu na to, że ten funeralny tekst ukazał się w roku wybuchu I wojny światowej, nabiera skonkretyzowanego, sytuacyjnego sensu. Nasuwa obraz żołnierzy ginących na polu walki:

Na rozkaz Pański
Idę z świata tego
Do Jezu Chrysta
Pana łaskawego,
Bogu dziękuję,
Was odwituje²³.

Bóg niech smutek wasz
Wam w radość obróci!
Nie płaczcie dla mnie,
Bóg mię wam przywróci.
Tam się ujrzemy
Wszyscy ze swymi.

Dziękuję też wam,
Żeście obecnymi
Starzy i młodzi,
Bądźcie pobożnymi,
Bym w pobożności
Szli do radości.

Wiem, że stoicie
Łzami oblewając,
Na mię żałośnie
W grobie tym patrząc.
W żalu tak srogiem
Cieszcie się Bogiem.

Bogu poruczam²⁴
Wszystkie przyjaciele,
Bóg niech sam radzi

²³ odwitać – żegnać

²⁴ poruczać – powierzać

O was, jak was wiele.
 Bóg niech zorguje²⁵,
 Ja odwituję.

Wynieście, proszę,
 Mię z domu czesnego²⁶,
 Prowadźcie z Bogiem
 Do domu wiecznego
 Drogą pokoju
 Po czesnym boju²⁷.

Prowadź mię, Jezu,
 Do Twego żywota,
 Niech się okaże
 Mi Twoja dobrota²⁸.
 Niech z swej miłości
 Dojdę radości²⁹.

Pewne podobieństwa między pieśniami kancjonałowymi a tym wierszem i innymi utworami Amalii, a także wielu autorów mazurskich, nie może być brane za plagiat. Jan Gwiazda z Lelesiek napiętnował to zjawisko, przypisując większą skłonność do podpisywania się pod cudzymi tekstami kobietom:

[.....]
 Łatwo pieśń ułożyć, gdy już jest gotową,
 Toć już przy tym swoją nie pracuje głową
 Tylko odpisuje, to mu wnet się stanie!
 Toć to z prawdy lekkie takie układanie.

Niektóre i żonki taki talent mają
 I też na tę modę widać układają.
 Bo w różnych śpiewnikach różne pieśni stoją,
 Co tylko odpiszą i poślą jak swoją.
 [.....]³⁰

Wyniki moich badań nad zjawiskiem plagiatu w piśmiennictwie mazurskim nie pokazały, jakoby było więcej fałszywych autorek niż autorów³¹.

²⁵ zorgować – opiekować, troszczyć się

²⁶ czesny – ziemski, nietrwały

²⁷ czesny bój – tzn. życie

²⁸ dobrota – łaskawość

²⁹ A. Lubieniecki, *Pieśń pogrzebowa*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914, s. 69–70.

³⁰ J. Gwiazda, *O ułożeniu poematów*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914, s. 160.

³¹ Z. Chojnowski, *Plagiaty, przedruki, zapożyczenia – ustalenia bibliograficzno-tekstowe (ze studiów nad piśmiennictwem mazurskim)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 4, s. 697–702.

Pieśń o umęczeniu Pańskim Amalii Lubieniecki jest pieśnią wielkopiątkową; należało ją wykonywać na melodię pieśni kościelnej, zaczynającej się słowami: „Płyńcie oczy, płyńcie łzami”. Ta w *Nowo wydany kancjonał* znajduje się pod nr 108 w rozdziale zatytułowanym *O Umęczeniu Pańskim*, gromadzącym pieśni pasyjne. Jej pierwsza strofa brzmi następująco:

Płyńcie oczy, płyńcie łzami,
Opłakujcie swe złości!
Wzdychaj serce z boleściami,
Gdyż Baranek w cichości,
Który w sobie nie czuje grzechu,
Kary przyjmuje, do Jeruzalem wchodzi
Na śmierć z śmierci wywodzi!³²

Autorka nie „przepisuje” tekstu kancjonałowego, jakkolwiek to on wyznaczył formę i kierunek obrazowo-myślowego nawiązywania do przekazu ewangelicznego. Co prawda, jej utwór nie dorównuje pierwowzorowi pod żadnym względem, ale zastosowany w nim refren, zestaw motywów pasyjnych, który nie występuje w pieśni nr 108, podpowiedziała inwencja Amalii. W istocie obydwie pieśni są medytacjami i wyrazem głębokiego współodczuwania wierzącego, który czuje zbliżanie się swojej śmierci, z Jezusem Chrystusem niesprawiedliwie cierpiącym i umierającym na krzyżu:

Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz
W ogroju upocony!
Anioł cieszy, Ty się smęcisz,
Chcesz, abym był zbawiony:
Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
Z serca, z duszy miłowany,
Przyjdź, mój Jezu ukochany.

Ach, mój Jezu, jak Cię widzę
Przy słupie związanego,
Tysiąc biczów, różg też widzę
Od ludu swawolnego³³!
Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
Z serca, z duszy miłowany,
Przyjdź, mój Jezu ukochany.

Ach, mój Jezu, co za bóle
Cierpi święta głowa Twa!

³² *** („Płyńcie oczy, płyńcie łzami”), w: *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 105.

³³ Swawolnego, czyli czyniącego według swej, a nie Boskiej woli.

Jak korona z ciernia kole!
 Krwią zaszły oczy oba:
 Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
 Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
 Z serca, z duszy miłowany,
 Przyjdź, mój Jezu ukochany.

Z wielką ja boleścią widzę
 Do krzyża haniebnego
 Ciało święte Twe przybite
 Dla przestępstwa mojego:
 Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
 Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
 Z serca, z duszy miłowany,
 Przyjdź, mój Jezu ukochany.

Choć mię cały świat opuścił,
 Jezus kochaniem moim.
 Jezus sam mnie nie odrzucił,
 Jam Jego, a On moim:
 Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
 Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
 Z serca, z duszy miłowany,
 Przyjdź, mój Jezu ukochany.

Ach, mój Jezu, gdy umrzeć mam,
 Najmilejszy Jezu mój!
 Niech Ci duszę w ręce oddam,
 Przyjmij ją, gdyżem jest Twój:
 Przyjdź, mój Jezu, Jezu mój.
 Przyjdź, mój Jezu, bom ja Twój.
 Z serca, z duszy miłowany,
 Przyjdź, mój Jezu ukochany³⁴.

Zauważmy jeszcze jedno: w pieśniach Amalii głos mówi tylko i wyłącznie z męskiego punktu widzenia. Doświadczenia kobiece nie są tu reprezentowane, nie ma ani relacji matka – syn czy perspektywy matczynej obecnej w *Żalach Matki Boskiej pod krzyżem* czy w *Gorzkich żalach* (znanych jedynie polskiej tradycji katolickiej³⁵). Omawiane wiersze należą do duchowości luterańskiej, która porzuciła kult maryjny; najbardziej zbieżne są z *Lamentem duszy nad cierpiącym Jezusem*, występującym w każdej części *Gorzkich żali*.

³⁴ A. Lubieniecki, *Pieśń o umęczeniu Pańskim*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914, s. 66.

³⁵ Zob. M. Chorzępa, *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, „Nasza Przeszłość” 1960, z. 12, s. 221–258; M. Buczkowski, *Gorzkie żale. Między rozumem a uczuciem*, Kraków 2010.

Podobnie dzieje się w pieśniowych tekstach gospodyni Minny Upadek z Lelesek koło Pasyimia. Tadeusz Oracki jej utwory, *Żyje Jezus mój kochany*³⁶ i *Pociecha w biedzie grzechów*, nazwał po prostu: „wierszami i pieśniami religijno-umoralniającymi”³⁷. Przypomnijmy, że tenże badacz odkrył mazurskie autorki, ale przecenia ich znaczenie, gdy nazywa je „kobietami-poetkami”³⁸. Znamy zbyt mało ich wierszy.

Dorobek Minny Kollakowski na tym tle przedstawia się nieco okazalej, składa się „aż” z czterech utworów rymowanych³⁹. Są one różnorodne i pochodzą z okresu pomiędzy 1914 a 1931 rokiem. Ponadto o biografii mazurskiej wierszopisarki możemy powiedzieć nieco więcej niż o życiu wspomnianych wyżej autorek. Była pensjonariuszką węgorszewskiego Zakładu Dobroczynnego „Bethesda”, do którego być może trafiła już jako dziecko. W wieku dojrzałym mieszkała w „Nidborku” (współcześnie Nidzica), skąd wysyłała swoje ostatnie wiersze.

W mazurskim piśmiennictwie charytatywna instytucja funkcjonowała pod nazwą „Dom ułomnych dzieci, czyli ojczyzna kalek w Węgorborku [niem. Angerburg, współcześnie to Węgorzewo – uzup. Z.Ch.]”⁴⁰. Placówkę założyła w 1880 roku przedstawicielka jednego z największych wschodniopruskich rodów junkierskich, słynąca z działalności społecznej i filantropijnej, Anne Lehndorff-Steinort:

Ale dopiero po objęciu w 1897 r. kierownictwa placówki przez węgorszewskiego superintendenta Hermanna Brauna, przekształcono ją w poważną instytucję – Zakłady Dobroczynne „Bethesda” (*Wohltätigkeitsanstalten Bethesda*). Po pewnych wahaniach Kościół zaakceptował ją jako działającą w kierunku „wychowania w duchu ewangelicko-kościelnym”. W przededniu I wojny światowej cały czas rozbudowywany zakład mógł przyjąć ponad 700 kalekich dzieci, wśród nich także psychicznie chore. Opiekowało się nimi ponad 40 siostr i pomocnic, w 1912 r. w zakładzie utworzono stanowisko duchownego⁴¹.

Trudno się zgodzić z Tadeuszem Orackim, że Minna była „sędziwą pensjonariuszką” tego zakładu⁴²; była ona raczej osobą niepełnosprawną. W 1915 roku pisała do redaktora „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, pastora Paula Hensla:

Przepraszam, że tak lichy pisano; bo ręka drży, gdy bardzo ułomna. Jestem od młodości nosicielką krzyża Pana i Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa. Krzyż

³⁶ M. Upadek, *Żyje Jezus mój kochany*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1912, s. 78.

³⁷ T. Oracki, „Rozmówiłbym kamień...”, s. 228.

³⁸ Tamże.

³⁹ Wydrukowanych wierszy Minny być może jest więcej, ponieważ pastor Hensel, będąc redaktorem „Pruskiego Przyjaciela Ludu”, mógł jej teksty zamieszczać w tej gazecie. W polskich bibliotekach i archiwach nie ma roczników tego czasopisma.

⁴⁰ Zob. O. Gerst, *Dom ułomnych dzieci, czyli ojczyzna kalek w Węgorborku*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1906, s. 124–133.

⁴¹ G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 74.

⁴² T. Oracki, „Rozmówiłbym kamień...”, s. 227.

jego słodki i lekki, choć czasem ciężko dokuczać się zdaje. Często ze łzami się chodzi drogą pielgrzymstwa coraz bliżej do końca i do wieczności w tej nadziei, że nędza ziemską wnet zwyciężona będzie, i że Pan otrze wszystkie łzy i pomoże zapomnieć utrapienia, żalości i boleści. Proszę tylko Pana o cierpliwość, i żebym bez szemrania mogła ponosić krzyż, aż przyjdę do celu⁴³.

Minna Kollakowski była kobietą głęboko religijną. Jej wiara miała wyrazisty rys chrystocentryczny, a autorka wypowiadała się stylem biblijnym. Hensel trzynastę lat później w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1929 opublikował pełną biblizmów modlitwę Minny *O miłości Jezusowej*, w której mowa – jak w dużo wcześniejszym liście autorki do redaktora – o nędzy własnego istnienia i pragnieniu bycia jak najbliżej Chrystusa:

Jezus zbawiciel wierny,
Kiedy człowiek mizerny
Serce do niego wznosi,
A miłosierdzia prosi.

On się rado⁴⁴ zmiłuje,
W ucisku poratuje,
Uwolni z wszech ciężkości,
Nabawi cię radości.

Proszę Cię, Jezu Panie!
Racz uczynić mieszkanie
W mym sercu Twej osobie,
Bym zawsze mógł żyć Tobie.

Pókim jest w tej niskości⁴⁵,
Wszystkie moje wnętrzości
Pragną łaski Twej, Boże!
Duch Twój niech mię wspomóż!⁴⁶

Chrześcijanin zwraca się do Jezusa jako Zbawiciela, aby On zamieszkał w sercu człowieka. Tenże pokornie i ufnie przyjmuje cierpienie, a śmierć jawi się mu jako wybawienie z wszelkich ciężarów („wszech ciężkości”) życia. Można się domyślać, że autorka pisząc o tym, że „Wszystkie moje wnętrzości / Pragną łaski Twej, Boże!”, wskazuje na swoją bliżej nieokreśloną niepełnosprawność czy nieuleczalną chorobę, ogrom bólu i nadzieję na wyzwolenie z niego.

Zakończenie modlitwy eksponuje trynitarny wymiar wiary, co zawiera się w zwrocie do Jezusa, Boga Ojca i Ducha Świętego. W całym wierszu kobiecość

⁴³ M. Kollakowski, [b.t.], „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1916, s. 192.

⁴⁴ rado – chętnie

⁴⁵ niskość – padół, miejsce życia doczesnego

⁴⁶ M. Kollakowski, *O miłości Jezusowej*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1929, s. 139.

autorki jest niedopuszczona z powodu przyjęcia retorycznego odnoszenia się do Boga, w której nie ma miejsca na precyzowanie czy też indywidualizowanie osobistych prośb.

Do Jezusa Chrystusa zwracała się Minna Kollakowski także w modlitwie *Na Nowy Rok*. W piśmiennictwie mazurskim tradycja układania wierszy dziękczynnych, kończących Stary Rok, a błagalnych na progu Nowego Roku była żywa do końca lat 30. XX wieku. Noworoczna prośba Minny na 1931 rok rozpoczyna się od oznajmienia duchowej bliskości z Jezusem Chrystusem jako prawdziwym „pomocnikiem”, który nie odstąpi chrześcijan w nadchodzącym czasie, a zwłaszcza w krytycznych sytuacjach, a wreszcie doprowadzi do życia wiecznego:

Jużem Nowy Rok zaczęli
W imieniu Jezusowym.
Na dalszy Go też prosimy,
By nas podparł Duchem swym,
Żebym podług woli Jego
Mogli żyć czasu każdego⁴⁷.

Jezus jest pomocnik prawy,
Kto Go szuka serdecznie.
Pan i Zbawiciel łaskawy
Chce dać zbawienie wiecznie
Wszystkim, co szczerze wzywają,
Rozkosz świata zaniechają.

Panie Jezu, prosim Ciebie:
Bądź z nami w Nowym Roku,
Ratuj nas w każdej potrzebie,
Chciejże wieść przy Twym boku,
Bądź pocieszeniem w żałości⁴⁸,
Odpuść wszystkie nieprawości.

Przyjmij modlitwę i dzięki,
Jezu, królu wszej chwały,
Dla Twojej najdroższej męki⁴⁹!
Daj, bym się raz dostali
Po doczesnym życia boju⁵⁰
Do niebieskiego pokoju⁵¹.

⁴⁷ w każdym czasie – o każdej porze

⁴⁸ w żałości – w żalu

⁴⁹ Twojej najdroższej męki – chodzi o śmierć Jezusa na krzyżu.

⁵⁰ po doczesnym życia boju – po zmaganiach ze złem, słabościami, grzechem

⁵¹ niebieski pokój – miejsce przebywania zbawionych

Wtedy będziem wielbić Ciebie,
 Boże, na wsze wieczności
 A z aniołami bez końca
 Śpiewać pieśni radości,
 Za wszechmocną dobroć Ciebie
 Chwalić będziem wiecznie w niebie⁵².

Wiersz był przeznaczony do śpiewania na melodię pieśni z *Nowo wydane-go kancjonalu pruskiego* oznaczonej nrem 58, zaczynającej się od słów „Pomóż Jezu, daj pomocy, pomóż, nowy rok nastał”, a umieszczonej w rozdziale *Na Nowe Lato*. Pochodzące stąd teksty Mazurzy śpiewali w związku z nastaniem kolejnego nowego roku. Kancjonałowy pierwowzór jest naśladowany nie zawsze udolnie pod względem wersyfikacyjnym i tematycznym (w obu tekstach Chrystus jawi się jako wspomóżyciel we wszystkich przedsięwzięciach). Noworoczna modlitwa Mazurki jest zbiorowa i przeważnie odnosi się do kwestii zbawienia po śmierci, natomiast staropolska pieśń od słów „Pomóż Jezu, daj pomocy” w pierwszym rzędzie skupia się na osobistych prośbach o pomyślność we wszelkich przedsięwzięciach i w codziennym życiu zarówno praktycznym, jak i duchowo-religijnym:

[.....]
 Rąk mych robota i praca,
 Słowa języka mego,
 Niech się w szczęście me obraca,
 Przez Cię Pana jednego
 Niech napelni mię moc nowa,
 Ku życiu, co jest Twa wola.

Co ja czuję i sprawuję,
 Toć się niech z Ciebie stanie,
 Gdy spać idę, gdy też czuję,
 Miej baczność o mnie, Panie!
 Gdy wychodzę, bądź przy boku,
 I wchodząc, mój pomocniku!
 [.....]⁵³

Pragnienie powierzenia siebie i swojego całego życia Chrystusowi jest imperatywem formułowanim przez mazurskie wierszopisarki.

Najbardziej wyjątkowym utworem Minny jest *Pieśń o wojnie roku 1914*. Autorka ułożyła ją jeszcze w Zakładzie Dobroczynnym „Betesda” w Węgorborku. Tekst przybrał postać jakby osobistego świadectwa wydarzeń rozgrywających się

⁵² M. Kollakowski, *Na Nowy Rok*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1931, s. 109.

⁵³ *** (Pomóż Jezu, daj pomocy, pomóż, nowy rok nastał), w: *Nowo wydany kancjonał pruski*, s. 55–56.

na Mazurach od pierwszych dni sierpnia 1914 roku, a zakończonych bitwą pod Tannenbergiem i „bitwą zimową” (*Winterschlacht*) (zwaną też „II bitwą na jeziorach mazurskich”) w lutym 1915 roku.

Tej emocjonalnej i podniosłej relacji z wybuchu wojny i przebiegu działań militarnych towarzyszy współczucie dla wszystkich ofiar „ziemi pruskiej”. Wrażliwość na cierpienie walczących idzie w parze z empatią wobec rodzin, z których pochodzą polegli mężczyźni. Wyznawana wiara ewangelicka splata się z patriotyzmem prusko-niemieckim, sygnowanym przez hołdowniczy stosunek do króla pruskiego i cesarza niemieckiego w jednej osobie, czyli Wilhelma II. Nie ma mowy o tym, że to on wywołał zbrojne wtargnięcie armii rosyjskich na obszar Prus Wschodnich, w wyniku czego została spustoszona ich południowa część⁵⁴. Autorka, podobnie jak i pozostali Mazurzy pruscy, była przekonana, że Niemcy (a w tym Prusy Wschodnie) nie przyczyniły się do wybuchu wojny. Nie miała też wątpliwości, że Bóg stoi po stronie wojsk jej kraju. Czytać tę pieśń należy także jako dokument zmilitaryzowanej świadomości i w ogóle tożsamości pruskiej. *Pieśń o wojnie roku 1914* została ułożona na melodię marszowej pieśni, będącej hymnem Prus, *Ich bin ein Preuße, kennt ihr meine Farben?* [Jestem Prusakiem, znasz moje barwy?]⁵⁵. Należy ona do repertuaru pieśniowych utworów, których struktury wierszopisarze naśladowali w „tekstach »batalistycznych«, forsujących określoną wizję ojczyzny, w końcu – będących wyrazem intensywnego poszukiwania miejsca zajmowanego przez Mazurów w pruskim organizmie państwowym”⁵⁶. W strofach zresztą widać, jak poczucie pruskości Mazurów miesza się z niemieckością:

Gdy tysiąc dziewięćset czterynastego
Dzwony zabrzmiały w ojczyźnie całej.
Strasliwy głos szedł do serca każdego,
Czuli go wszyscy, wielcy i mali;
Bo na królewski rozkaz
Musiał opuścić zaraz
Z tęskliwym sercem żonę, dziatki swe
Każdy i stawić się na granicę.

Wojna na Niemców z wszystkich stron wybuchła,
Nieprzyjaciele całą mocą szli,
Do ośmiu królestw już przemoc napuchła,
By ziemię pruską całe⁵⁷ zniszczyli.

⁵⁴ Zob. *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.

⁵⁵ Autorem hymnu narodowego Królestwa Prus jest Bernhard Thiersch (1794–1855), który napisał w 1830 roku. Przez pewien czas pracował jako nauczyciel w Elku.

⁵⁶ M. Żółtowska-Sikora, *Przetłumaczony świat. Mazurskie transfery językowe (1860–1939)*, „Meritum” 2009, t. I, s. 103–104.

⁵⁷ całe – całkiem

Mnóstwem wojska wszelkiego
 Ciągnęli na naszego
 Króla i cały kraj mu chcieli wziąć,
 A go ze wszystkim na wieki połknąć.

Cesarz niemiecki i lud cały jego
 Upadli przed tron króla chwały wszej,
 Starzy i młodzi wołali do niego,
 Żeby łaskawie pomógł trzodzie swej.
 Potem wszyscy powstali,
 Chętnie ofiarowali
 Życie i skarby za ojczyznę swą,
 Mężę, niewiasty z całą młodzieżą.

Jezus się skłonił do ludu swojego
 I przyjął nasze modlitwy pruskie.
 Był nam pomocą czasu troskliwego,
 Zesłał strach z nieba na wojska ruskie,
 Co przeciw Niemcom stali.
 Żołnierze wojowali,
 Nasi mężnie jako lwi walczyli,
 Złośliwych wrogów przewyciężyli.

Serce się kraje w Prusiech niejednemu,
 Kiedy pomyśli, jak w pokoju żył
 Z żoną, z dziećmi domowi swojemu –
 Ach, jakże prędko smutny czas przybył!
 Nieprzyjaciel plundrował⁵⁸,
 Budynków nie szanował,
 Palił, obrócił w gruzy, miasta, wsie;
 Za to od Boga weźmie kary swe⁵⁹.

Wiele rodziców, których syny w wojnie
 Na polu bitwy umrzeć musieli.
 Łzy gorzkie już wylali oni hojnie,
 Że na tym świecie już utracili,
 Co najlepszego mieli,
 Ofiarować musieli;
 Za króla jak też i za ojczyznę
 Pruskie rodzice dali syny swe.

⁵⁸ Gwarowa forma wyrazu „plądrował”.

⁵⁹ Strofa ta oddaje realistycznie stan faktyczny wielu zabudowań w Węgorzorku i okolicach. W zbiorach Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie znajdują się pocztówki, przedstawiające zburzone budynki na tym obszarze, np. zniszczony spichlerz w pobliżu dworca w Węgorzewie, zrujnowaną wieżę ciśnień w Krukłankach, zniszczoną szkołę w Ogonkach, spalone domostwo w Romintach (zob. reprodukcje w: „Studia Angerburgica”, t. 10, s. 30–32).

Ojcowie, matki, co rycerze wasze
 W kwitnącym wieku życie oddali,
 Bóg ich odwołał z świata o tym czasie,
 Do łaski Jego już się dostali.
 Przed wiecznym tronem stoją,
 Koronę chwały mają.
 Za szczerą miłość ojczyzny, wierność
 Już otrzymali po boju radość⁶⁰.

Utwór jest napisany w stylu charakterystycznym dla tekstów mazurskich, ułożonych z fraz biblijnych (np. „Nieprzyjaciele [...] chcieli [...] na wieki połknąć”, „Jezus [...] Był nam pomocą”, „korona chwały”) i innych stałych związków wyrazowych (np. „Cesarz niemiecki i lud cały jego”, „wielcy i mali”, „starzy i „młodzi”, „Nasi mężnie jako lwi walczyli”, „serce się kraje”). Słownictwo pobrzmiewa staropolszczyzną. Minna nie była zanadto biegła w rymowaniu, o czym świadczą pary rymów gramatycznych i niedokładnych.

Wierszowanych świadectw Mazurów związanych z militarnymi działaniami i cierpieniami w Prusach Wschodnich z początkowych miesięcy I wojny światowej jest więcej. Teksty te są dość różnorodne, zawierają zarówno elementy dramatyczne, jak i humorystyczne⁶¹. *Pieśń o wojnie roku 1914* Minny Kollakowski wyróżnia siłą współczucia i przedstawiona chrześcijańsko-ewangelicka wrażliwość, ograniczona jednakże tylko i wyłącznie do swoich, czyli obywateli II Rzeszy Niemieckiej, a szczególnie Prus Wschodnich. Na ich południowym terytorium, czyli na Mazurach, rozegrały się główne działania wojenne z lat 1914–1915. Autorka wykazała się znajomością ich ogólnego przebiegu i pewną wiedzą polityczną. Dała wyraz stosunkowo dużych strat wśród żołnierzy i zniszczeń materialnych na obszarze zmagani militarnych.

Minna zapisała się też jako jedna z ostatnich kontynuaterek tradycji układania wierszy pochwalnych i dziękczynnych na cześć redaktorów kalendarzy i gazet wydawanych dla Mazurów. Jej poprzednicy sławili Gustawa Gizewiusza, przede wszystkim Marcina Gerssa, w mniejszym stopniu Ottona Gerssa, Jana Karola Sembrzyckiego i Emilię Sukertową-Biedrawinę. Kollakowski bowiem pochwaliła rymowaną mową pt. *Do Wydawcy Kalendarza!* ostatniego redaktora „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, ks. Paula Hensla:

Niech Bóg Pana wielmożnego,
 W Jansborku mieszkającego,
 Łaską swoją koronuje,
 Dobrem zdrowiem obdaruje!

⁶⁰ M. Kollakowski, *Pieśń o wojnie roku 1914*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1916, s. 191–192.

⁶¹ Pisałem o tym w artykule: Z. Chojnowski, *I wojna światowa według Mazurów pruskich*, w: *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*, red. A. Jamrozek-Sowa, Z. Ożóg, A. Wał, Rzeszów 2016, s. 182–197.

Pan co rocznie do nas mawia,
I Kalendarz nam układa,
Rozmaite wiadomości
Czytelnikom ku radości.

Piosnki, poematy śliczne,
Także też zagadki liczne,
Wszystko w Kalendarzu mamy,
W nim pilne wieści czytamy.

Prosim Ciebie, Jezu drogi,
Daj Wydawcy pokój błogi,
Broń go i dom cały jego
Od nieszczęścia szkodliwego.

Niech długo żyje we świecie,
Aż raz w niebieskim namiecie
U Jezusa z doczesności
Wnidzie do nieba radości!⁶²

Adresat panegiryku nie krył swej wdzięczności, przy okazji odkrywając faktyczną fazę życia autorki: „D z i e k u j ę s e r d e c z n i e m i ł e j C z y t e l n i c y za to piękne jej życzenie i cieszę się z nią, że znalazła przytułek przyjemny w starości. Do widzenia u Jezusa w światłości!”⁶³.

Jak się dowiadujemy, Minna Kollakowski około 1930 roku jako osoba już rzeczywiście zaawansowana wiekiem w Nidzicy znalazła „przytułek przyjemny”, w którym prawdopodobnie godnie doczekała śmierci.

„Życzenie” adresowane do redaktora ma kompozycję charakterystyczną dla panegiryczno-modlitewnych utworów pisanych przez Mazurów. Autorka prosi Boga o łaski i zdrowie dla redaktora, wymienia miejscowość, w którym on pracuje⁶⁴, omawia i wysoko ocenia zawartość kalendarza, chwali radość wzbudzaną podczas jego czytania, w końcu jeszcze raz prosi o spokój, pomyślność rodziny redaktora, o jego długie życie i zbawienie.

Obecna w wierszach Minny protestancka religijność, połączona z patriotyzmem pruskim, świadczy o skuteczności wychowawczej pracowników z Zakładu Dobroczynnego „Betesda”, kształtujących swych podopiecznych zarówno „w duchu ewangelicko-kościelnym”, jak i państwowo-narodowym.

⁶² M. Kollakowski, *Do Wydawcy Kalendarza!*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1929, s. 141. Co prawda wiersz jest podpisany „K. z Nidborka”, ale nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o Minnę Kollakowski.

⁶³ Redaktor [P. Hensel], [b.t.], „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1929, s. 141.

⁶⁴ Hensel w Jansborku (współcześnie Pisz) mieszkał w latach 1907–1929, potem wyjechał do Kołobrzegu, gdzie zmarł 8 stycznia 1944 roku.

Z przedstawionego przeglądu skromnego dorobku wierszopisarskiego Minny Kollakowski wynika, że przekroczyła ona granice tematyki religijnej w odróżnieniu od znanych nam Mazurek, które problematyki świeckiej nie podejmowały. Jakkolwiek pamiętajmy: kobieca twórczość ludowa na Mazurach nie miała szansy się rozwinąć. Rymowane teksty Minny nie odbiegają ani językowo, stylistycznie, ani gatunkowo, ani pod żadnym innym względem od utworów pisanych przez pozostałych twórców piśmiennictwa mazurskiego. Z racji podzielanych wspólnotowo konserwatywnych postaw jest ono rezultatem zazwyczaj przewidywalnych repetycji form i wartości usankcjonowanych przez kilkuwiekową tradycję. Tej zasadzie była wierna wieloimienna grupa chwytających za pióro Mazurów i Mazurek. Wypowiadanie się w imieniu wspólnoty zobowiązywało do podporządkowania się jej kulturze, wypracowanym przez nią lub narzuconym jej politycznie ideom, normom, wyobrażeniom.

Bibliografia

Źródła

- Antologia poezji ludowej*, oprac. i wstęp Jan Szczawiej, wyd. 3 popr. i rozsz., Warszawa 1985.
- Czechowicz Marcin, *Zwierciadło panienek chrystiańskich ku obejrzeniu się w powinnościach swych chrystiańskich*, 1582.
- Gerss Otto, *Dom ułomnych dzieci, czyli ojczyzna kalek w Węgoborku*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1906.
- Gerss Otto, *Naśladowaj tu imiona tych, co rychtyk odgadli, wraz z numerami tych zagadek, które każdy rychtyk zgadł*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1908.
- Gwiazda Jan, *O ułożeniu poematów*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914.
- [Hensel Paul], [b.t.], „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1929.
- Kollakowski Minna, [b.t.], „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1916.
- Kollakowski Minna, *Do Wydawcy Kalendarza!*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1929.
- Kollakowski Minna, *Na Nowy Rok*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1931.
- Kollakowski Minna, *Pieśń o wojnie roku 1914*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1916.
- Lubieniecki Amalia, *Pieśń o umęczeniu Pańskim*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914.
- Lubieniecki Amalia, *Pieśń pogrzebowa*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1914.
- Luśtych Jan, *Istej pannie w Płocicznie, co zgadnęła zagadkę diamentową*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1899.
- Luśtych Jan, *Zagadka diamentowa*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1897.
- Nowo wydany kancjonał pruski*, Królewiec 1741.
- Otwinowski Erazmus, *Sprawy abo Historyje znacznych niewiast*, Kraków 1589.
- Otwinowski Erazmus, *Wszystkie niewiasty Starego i Nowego Testamentu cnotliwe i bezbożne* [dzieło zaginione].
- Skrotzki Auguste, *Zagadki biblijne*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1931.
- „Studia Angerburgica”, t. 10.
- Upadek Minna, *Żyje Jezus mój kochany*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1912.

Opracowania

- Barburska Olga, *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, „Studia Europejskie” 2002, nr 2.
- Buczowski Michał, *Gorzkie żale. Między rozumem a uczuciem*, Kraków 2010.
- Chojnowski Zbigniew, *I wojna światowa według Mazurów pruskich*, w: *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*, red. Anna Jamrozek-Sowa, Zenon Ożog, Anna Wal, Rzeszów 2016.
- Chojnowski Zbigniew, *Plagiaty, przedruki, zapożyczenia – ustalenia bibliograficzno-tekstowe (ze studiów nad piśmiennictwem mazurskim)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 4.
- Chorzępa Michał, *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, „Nasza Przyszłość” 1960, z. 12.
- Jasiński Grzegorz, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.
- Oracki Tadeusz, *Rozmówiłbym kamień. Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.
- Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, red. Robert Kempa, Giżycko 2014.
- Żółtowska-Sikora Magdalena, *Przetłumaczony świat. Mazurskie transfery językowe (1860–1939)*, „Meritum” 2009, t. I.

Summary

The article *Minna Kollakowski – wierszopisarka z Węgoborka (głos w sprawie mazurskich kobiet-poetek)* [*Minna Kollakowski – A Poetess from Węgobork (A Voice on the Matter of Masurian Women Poets)*] discusses the issue of participation of female authors in the creation of Masurian literature. The beginning of their involvement with the local newspapers (mostly calendars) may be traced back to the late 19th and early 20th century. The analysis of their poetry points to the fact they conformed to the same norms of literary expression, concerning genres, themes, versification and protestant spirituality, as male authors. This rule can be observed in the works of Minna Kollakowski. The development of Masurian literature was not possible because of the disappearance of the Polish language from Masuria.